

Policja „ponadprzeciętnie zaangażowana” w antypiractwo

7 lutego 2013

Z piractwem mamy do czynienia przede wszystkim w sieci, ale Policja jest ponadprzeciętnie zaangażowana w zwalczanie tego zjawiska – tak mówi komunikat Policji dotyczący przyznania funkcjonariuszom Złotych Blach przez Koalicję Antypiracką. Jako obywatel mam mieszane uczucia.

„Dziennik Internautów” dość często pisał o problemie, jakim jest dziwna uległość Policji wobec posiadaczy praw autorskich. Pisaliśmy też nieraz o Złotych Blachach. Jest to nagroda przyznawana przez Koalicję Antypiracką tym policjantom, którzy zdaniem Koalicji szczególnie przysłużyli się walce z naruszeniami własności intelektualnej.

Nagroda jest kontrowersyjna, bo określona grupa interesów dziękuje Policji za załatwienie konkretnych spraw. Można się na poważnie zastanawiać, czy nie jest to forma łapówki.

Przedwczoraj Policja pochwaliła się tym, że dostała kolejne Złote Blachy za osiągnięcia w roku 2012.

– Policjanci z Komendy Stołecznej Policji dostali Złotą Blachę za konsekwentne ujawnianie i ustalanie użytkowników umieszczających bezprawnie fonogramy i wideogramy w serwisach hostingowych.

– Policjanci z Lublina dostali Złotą Blachę za „szereg postępowań przeciwko osobom, które nielegalnie rozpowszechniały przez sieć pliki filmowe oraz muzyczne, a także gry i programy komputerowe”. Ponadto zatrzymane osoby naruszały prawa do znaków towarowych Sony Playstation i nielegalnie dystrybuowały kodowane programy telewizyjne.

– Po raz pierwszy Złotą Blachę otrzymali policjanci z Krakowa

za ściganie naruszeń praw własności intelektualnej na szeroką skalę.

Oczywiście odbyła się impreza wręczenia nagród, na której pojawiły się Natalia i Paulina Przybysz z zespołu Sistars. Wszystko pięknie?

Nie, nie wszystko jest pięknie. Mnie osobiście martwią pewne stwierdzenia, jakie padły w oficjalnym komunikacie Policji na temat Złotych Blach.

„Aby ujawnić ten proceder, nierzadko potrzeba wielu miesięcy mozolnej pracy, opartej w dużej mierze na przeszukiwaniu Internetu, bo dziś z piractwem mamy do czynienia przede wszystkim w sieci (...) Na szczególne wyróżnienie zasługuje w tym przypadku zarówno ponadprzeciętny stopień zaangażowania w wykrywanie i zwalczanie przestępstw.”

Fragment o piractwie „przede wszystkim w sieci” to czysta propaganda, taka którą chętnie uprawiają organizacje antypirackie. Celem tej propagandy jest wrzucenie do jednego worka takich zjawisk, jak typowe piractwo (czyli sprzedawanie cudzej własności intelektualnej) i niekomercyjne wymienianie się plikami, które wbrew pozorom nie powinno być nazywane piractwem, choć tak w praktyce jest.

To prawda, że wiele przestępstw łączy się dzisiaj z internetem. Równie dobrze moglibyśmy jednak zauważyć, że typowa przestępczość gospodarcza często łączy się z przedsiębiorczością. Czy w związku z tym komunikat nie powinien mówić, że „walka z piractwem polega na sprawdzaniu firm, bo z piractwem mamy do czynienia przede wszystkim wśród przedsiębiorców”? A może należałoby powiedzieć, że osoby zatrzymywane przez polską Policję to głównie Polacy?

Zmierzam do tego, że łączenie jakiegoś zjawiska z internetem nie powinno w XXI wieku nikogo dziwić, a jednak Policja głośno powtarza, że piractwo to przede wszystkim internet.

Niepokoï mnie równieŹ informacja o ponadprzecieœnym poziomie zaangaŹowania, bo wcale nie uwaŹam, aby byœla to dobra rzecz w przypadku policjanta. StróŹ prawa powinien byœc zaangaŹowany w wykonywanie swoich obowiãzków w takim stopniu, w jakim jest to od niego wymagane. To jeden z tych zawodów, gdzie „ponadprzecieœne zaangaŹowanie” jest pierwszym stopniem do „nadmiernego zaangaŹowania w sprawê”. Z dziennikarzami jest zresztã podobnie.

Spójrzmy prawdzie w oczy – policjanci wykazaliby siê ogromnã klasã, nie przyjmujãc Złotych Blach i mówiac: „nie dziêkujcie nam, robiliœmy to, czego wymaga od nas prawo i nigdy nie zrobimy ani mniej, ani wiêcej”.

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku chwaliłem podlaskich policjantów za to, Źe na swojej stronie opublikowali rzetelny artykuł o pobieraniu muzyki i filmów z sieci. Artykuł ten jasno dawał do zrozumienia, Źe pobieranie i kopiowanie na wlasny uŹytek jest dozwolone, przynajmniej jeœli nie towarzyszy mu udostêpnianie dzieł – zob. Policja uczy, Źe moŹesz pobieraœc muzykê i filmy z sieci. To nie Źart.

Niestety krótko po opisanu sprawy na łamach Dziennika Internautów wspomniany artykuł zniknãł ze strony podlaskiej Policji. Chyba niepotrzebnie, skoro policjanci z Bialegostoku i tak nie dostali Złotej Blachy...

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)